Ponad 3 tony kokainy znalezione na pokładzie statku towarowego.

Hiszpańska policja przejęła ponad trzy tony kokainy i aresztowała 11 osób, rozbijając jednocześnie gang przemytników narkotyków. Zdarzenie miało miejsce 30 stycznia, statek towarowy był w trasie z Europy do Ameryki Południowej.
Według wstępnych szacunków, zajęte narkotyki mają wartość około 148 milionów dolarów. Akcja służb bezpieczeństwa miała miejsce na pełnym morzu, 150 mil morskich od wybrzeża Hiszpanii. 80 pakunków z czystą kokainą znajdowało się na górnym pokładzie statku. Każdy z nich był wyposażony w hak, który miał ułatwić przeładunek na mniejsze łodzie.
Jak poinformowały w komunikacie hiszpańskie władze: "Ten rodzaj handlu narkotykami nie ogranicza się do obszaru jednego kraju. Gangi poszerzają zasięg na morze, przez co udaje im się wpłynąć do różnych państw".
Z 11 aresztowanych osób, osiem pochodziło z Ukrainy, jedna z Holandii, kolejna z Fransji i jedna z Gruzji. Statek znajduje sie obecnie w porcie Setubal, 50 kilometrów na południe od Lizbony.
Według hiszpańskiej policji, gang przemytników zamierzał działac z pokładu samego statku i przekazywać kokainę na mniejsze, szybkie łodzie, które następnie przekazywałyby narkotyki do Hiszpanii i innych państw europejskich.
Badanie unijnej agencji ds. narkotyków ujawniło, że nowe gangi pojawiają się na rynku kokainy w Europie, tworząc sieci przemytu prosto od producentów w Ameryce Łacińskiej do konsumentów.
Rosnące dostawy czystej kokainy do Europy wynikają głównie z rosnącej produkcji w Ameryce Łacińskiej, w szczególności przez największego producenta, Kolumbię. Według danych Biura ONZ ds. Narkotyków i Przestępczości, światowa produkcja kokainy osiągnęła rekordowy poziom 1,410 ton w 2016 roku.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Hiszpańsko-brytyjski incydent na wodach koło Gibraltaru.

Hiszpański okręt usiłował zmusić statki handlowe do opuszczenia kotwicowisk na brytyjskich wodach w pobliżu Gibraltaru, ale odstąpił od tego, gdy pojawiły się tam jednostki brytyjskiej marynarki wojennej.

Reuters informuje o tym w poniedziałek z Londynu, powołując się na niewymienionego z nazwiska "rzecznika Gibraltaru".
Według tego źródła hiszpańska jednostka "próbowała nakazać" statkom opuszczenie kotwicowisk po wschodniej stronie Gibraltaru, ale statki pozostały na miejscu. Hiszpańska jednostka oddaliła się, gdy przybyły okręty brytyjskiej marynarki wojennej, które następnie, z załogami na stanowiskach bojowych, przepłynęły powoli wzdłuż wybrzeża Gibraltaru.
Cytowany przez agencję Reutera rzecznik mówił w tym kontekście o "głupich zabawach" tych, którzy nie akceptują "bezspornej brytyjskiej suwerenności nad wodami wokół Gibraltaru".
Gibraltar, zajęty przez Wielką Brytanię w trakcie wojny o sukcesję hiszpańską w 1704 roku, został formalnie przekazany pod zarząd Londynu na mocy traktatu pokojowego z Utrechtu z 1713 roku, stając się oficjalnie brytyjską kolonią w 1830 roku. Jego mieszkańcy dwukrotnie odrzucili w referendach z 1967 i 2002 roku możliwość przejścia tego terytorium pod jurysdykcję hiszpańską. Zarazem jednak w referendum z 2016 roku na temat wyjścia Zjednoczonego Królestwa z UE 96 proc. mieszkańców Gibraltaru opowiedziało się za pozostaniem w Unii.

Źródło:pap.pl

Nostri Maris – budowa dwóch wielozadaniowych jednostek pływających.

Prawie 1500 ton stali zostanie użyte do zbudowania nowych statków wielozadaniowych, które powstają dla Urzędów Morskich w Szczecinie i w Gdyni, w gdańskiej stoczni Remontowa Shipbuilding, w ramach realizowanego przez UMS projektu „Nostri Maris – budowa dwóch wielozadaniowych jednostek pływających".
Obecnie trwają prace związane ze spawaniem i łączeniem ze sobą poszczególnych sekcji kadłuba pierwszej jednostki, a także kończy się cięcie blach na drugą jednostkę. W kwietniu nastąpi odbiór silników, natomiast wodowanie pierwszego kadłuba jest przewidziane na koniec czerwca lub początek lipca. Kolejnym etapem będzie montowanie nadbudówki oraz prace wykończeniowe i wyposażeniowe. Położenie stępki pod drugą jednostkę jest zaplanowane na początek marca.
Dla przypomnienia:
Projekt „Nostri Maris - budowa dwóch wielozadaniowych jednostek pływających" jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności, w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko" na lata 2014 - 2020. Jednostki będą pełnić funkcję lodołamaczy, służyć do wystawiania oznakowania nawigacyjnego, holowania statków, prowadzenia prac hydrograficznych i zwalczania rozlewów olejowych. Będą mogły również służyć jako jednostki o funkcjach ratowniczych i przeciwpożarowych, wspomagając w tych zadaniach inne służby. Wartość kontraktu na budowę jednostek wielozadaniowych to 213 mln 650 tys. złotych, a ich odbiór jest planowany na czerwiec 2020 roku.

Źródło: gospodarkamorska.pl

W stoczni Safe w Gdańsku budują sześć statków jednocześnie. Prototypowy holownik jest już gotowy.

Pełen portfel zamówień w Safe. Gdańska stocznia buduje obecnie sześć statków jednocześnie. Pierwsza jednostka, częściowo wyposażony holownik Multicat 3515, została już ukończona. W czwartek wypłynęła z Gdańska do Holandii.
Holownik Multicat 3515 (NB 571793) powstał na zamówienie holenderskiej stoczni Damen Shipyards Hardinxveld. To jednostka prototypowa. W Gdańsku zamontowano na niej kompletne układy napędowe oraz pełne systemy rurarskie. Multicat 3515 został też pomalowany. Dokumentację roboczą i model w całości wykonało biuro projektowe stoczni Safe, tzw. PR. Budowę holownika nadzoruje towarzystwo klasyfikacyjne Bureau Veritas.
Druga jednostka, która powstaje w stoczni Safe, to wielofunkcyjny holownik RSV 3315 (NB 571795). Ten również jest budowany na zamówienie stoczni Damen Shipyards Hardinxveld, która zajmie się jego wyposażeniem. W Gdańsku natomiast będą zamontowane kompletne układy napędowe i pełne systemy rurarskie. Holownik zostanie także pomalowany. To już druga jednostka tego typu budowana przez stocznię Safe (pierwsza została przekazana tej samej stoczni w 2016 r.). Dokumentację roboczą i model, po modyfikacjach uwzględniających uwagi armatora, w całości wykonało biuro projektowe stoczni Safe, tzw. PR. Budowę holownika nadzoruje towarzystwo klasyfikacyjne Bureau Veritas. Zostanie przekazany holenderskiej stoczni w marcu.
Trzecią jednostką, jaką obecnie buduje Safe, jest tzw. fish process vessel. Statek powstaje na zamówienie norweskiej stoczni Fitjar Mekaniske Verksted AS. Prototypowa jednostka o numerze budowy NB 42 (symbol HFMV50) będzie miała 49,7 m długości i 11 m szerokości. Statek-przetwórnia, służący także do transportu świeżej ryby na niewielkie odległości, zostanie wyposażony m.in. w sześć zbiorników RSW o pojemności 600 m3. Safe wykona stalowy kadłub i aluminiową sterówkę, dodatkowo zamontuje kompletny układ napędowy, systemy rurarskie oraz pomaluje jednostkę. Dokumentacja została dostarczona przez klienta, statek powstaje pod nadzorem towarzystwa klasyfikacyjnego DNV GL. Do końcowego wyposażenia zostanie przekazany w marcu tego roku.

Pozostałe trzy jednostki budowane przez Safe to trawlery rybackie. Powstają na zamówienie stoczni Damen Maaskant Shipyards Stellendam. Armatorem jednostek typu twin-rigger będzie holenderska firma rybacka Ekofish Group. Przedstawiciele tej firmy połowowej twierdzą, że dzięki 32-metrowej długości i 9,6-metrowej belce projekt tych statków odzwierciedla podejście wielodyscyplinarne do budowy jednostki. Razem z wyposażeniem pokładowym jest on zgodny z zaangażowaniem Ekofish w zrównoważone metody połowów. Zastosowany spalinowo-elektryczny system zasilania natomiast to przełom dla branży rybackiej.
Pierwsza jednostka z tej serii, o numerze budowy 623, budowana jest pod nadzorem towarzystwa klasyfikacyjnego Lloyd´s Register. Projekt techniczny opracowało holenderskie biuro projektowe Vripack, dokumentację roboczą – biuro projektowe stoczni Safe. Trawler rybacki zostanie przekazany do końcowego wyposażenia na przełomie marca i kwietnia tego roku.
Kolejne jednostki z tej serii budowane w Safe otrzymały numery budowy 626 i 628. NB 626 nadzoruje towarzystwo klasyfikacyjne Bureau Veritas, trawler ma zostać przekazany na przełomie kwietnia i maja. NB 628 natomiast do końcowego wyposażenia trafi we wrześniu tego roku. Budowę nadzoruje Lloyd´s Register.
Safe Co LTD powstała w 1995 roku. Firma działa aktywnie w kraju i zagranicą, głównie we Francji i w Niemczech. Zajmuje się m.in. budową statków, stalowych konstrukcji mostów, jak również konstrukcji dla przemysłu offshore, chemicznego oraz petrochemicznego.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Znamy wykonawcę pływających turbin wiatrowych dla projektu Hywind Tampen.

Norweski koncern energetyczny, Equinor, wybrał zakład Gulen Industrial Harbour w norweskim Sogn og Fjordane na wykonawcę swojego drugiego projektu jedenastu pływających turbin wiatrowych.
Hywind Tampen będzie w stanie wytwarzać energię na potrzeby wielu platform wiertniczych na Morzu Północnym. Dzięki turbinom emisja CO2 na złożach Snorre i Gullfaks ma się zmniejszyć o 200 tys. ton rocznie.
- Equinor w imieniu partnerów, podpisał kontrakt z Gulen Industrial Harbour w Sogn og Fjordane na podstawie wysokiej oceny bezpieczeństwa oraz warunków technicznych i handlowych zakładu – powiedział Olav-Bernt Haga, dyrektor projektu.
Przy łącznej mocy 88 megawatów (MW) turbiny zapewnią około 35% rocznego zapotrzebowania na moc pięciu platform. Oprócz turbin wiatrowych, zainstalowany zostanie także specjalny akumulator litowo-jonowy o pojemności 1 MWh. Jego zadaniem będzie łagodzenie efektu nieciągłości produkcji energii wiatrowej przez farmę, co przyczyni się do obniżenia kosztów i optymalizacji dostaw do sieci.
Hywind Tampen jest kontynuacją projektu Hywind Scotland, który wyprzedził oczekiwania i przekroczył średnią branżową w zakresie dostępności energii przez cztery z pierwszych sześciu miesięcy działalności.
Hywind Scotland zlokalizowana jest w odległości ok. 25 km od miasta Peterhead w Szkocji, w miejscu, w którym głębokość morza sięga prawie 130 m. Instalowane w morskim dnie tradycyjne turbiny wiatrowe mogą pracować na głębokości zaledwie 50 m. Jak podkreślają przedstawiciele firmy Statoil, która razem z Masdar wybudowała pierwszą na świecie pływającą farmę wiatrową, 80 % miejsc sprzyjających produkcji energii wiatrowej znajduje się właśnie na obszarach, gdzie głębokość morza przekracza 60 m. Ten nowoczesny projekt spełnił ten wymóg.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Parlament Wenezueli wyznaczył radę do kontrolowana przemysłu naftowego.

Wenezuelski parlament, w którym zdecydowaną większość ma opozycja, wyznaczył w środę tymczasową radę administracyjną do sprawowania kontroli nad krajowym przemysłem naftowym.

Rada ma sprawować kontrolę nad państwowym koncernem naftowym PDVSA i jego filią w Stanach Zjednoczonych - Citgo.
Dotychczasowy wenezuelski prezydent Nicolas Maduro oskarżył tego samego dnia Juana Guaido, przewodniczącego parlamentu i lidera opozycji, który w styczniu ogłosił się tymczasowym prezydentem kraju, o pogwałcenie konstytucji i samozwańcze ogłoszenie się szefem państwa.
"Prędzej lub później stanie on przed sądem" - oświadczył Maduro.
Większość krajów zachodnich, w tym Stany Zjednoczone, uznało Guaido, ale Maduro sprawuje nadal kontrolę nad instytucjami państwowymi Wenezueli, w tym nad siłami zbrojnymi.
Maduro wypowiadając się w środę dla libańskiego kanału telewizyjnego Al-Majadin oskarżył Guaido o działania mające na celu podział kraju oraz przekonanie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa do dokonania zagranicznej interwencji w Wenezueli i "przekształcenia jej w nowy Wietnam".
Tymczasem wenezuelski Sąd Najwyższy na wniosek prokuratora generalnego wydał wobec Juana Guaido zakaz podróżowania i zamroził jego konto bankowe oraz wdrożył formalnie wstępne dochodzenie sądowe dotyczące jego działalności.
Juan Guaido zapowiedział we wtorek na wielkim wiecu jego zwolenników, że 23 lutego dotrze do Wenezueli, pogrążonej w głębokim kryzysie gospodarczym, transport z pomocą humanitarną. Wezwał też ponownie społeczeństwo do zwiększania presji na Nicolasa Maduro, aby skłonić go do ustąpienia z urzędu, co otworzy drogę do przeprowadzenia nowych wyborów prezydenckich.
Amerykański Kongres odmówił wyrażenia zgody na ewentualną interwencję wojskową USA w Wenezueli.

Źródło: pap.pl

Chorwacja będzie współfinansować budowę terminalu Krk LNG.

Chorwacja zamierza współfinansować powstanie terminalu LNG na północnym Adriatyku w kwocie 100 mln euro – zapowiedział tamtejszy minister energetyki i środowiska, Tomislav Coric.
Terminal, który ma powstać na wyspie Krk, będzie zawierać jednostkę FSRU o wartości 160 mln euro. Poza tym budowa niezbędnej infrastruktury do odbioru, magazynowania, przeładunku i regazyfikacji LNG będzie kosztować kolejne 60 mln euro. Rekompensata za wywłaszczenie terenu to kolejne 14 mln euro, więc cały projekt osiągnie wartość 234 mln euro.
Pozostałą kwotę inwestycje pokryją fundusze europejskie (100 mln euro) oraz na spółkę chorwacki dostawca energii HEP oraz operator sieci gazowej Plinacro (32,6 mln euro).
- Projekt LNG ma strategiczne znaczenie dla Chorwacji i przyczyni się do niezależności energetycznej i bezpieczeństwa kraju - powiedział Ćorić. - Budowaterminalu LNG powinna być postrzegana poprzez jego komponent bezpieczeństwa i jego znaczenie geopolityczne dla Chorwacji i Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o dzierżawę pojemności, wysłano dwa listy intencyjne z Węgier z pytaniami o możliwość wprowadzenia struktury własnościowej przyszłego terminalu - dodał.

Źródło:pap.pl

Budowanie flot narodowych –przykładem Norwegia i Korea Południowa.

Po oceanach pływa ponad 93 tys. statków o łącznej nośności 1,86 mld t. Nie wszystkie znajdują zatrudnienie. Często zmiana strategii albo błąd armatora sprawiają, że na rynku pojawiają się statki po okazyjnych cenach. Bywa, że operator musi wzmocnić serwis i pilnie poszukuje na morskie połączenie nowej jednostki. Mimo niskich cen ropy wciąż dynamiczny jest rynek offshore.
Obok zamówień na nowe jednostki, z czego korzystają polskie stocznie produkcyjne, wciąż dynamiczny jest rynek wtórny. Cześć statków będących przedmiotem obrotu wymaga modernizacji, na czym korzystają polskie

stocznie remontowe. Norwescy i południowokoreańscy operatorzy należą do aktywniejszych na wtórnym rynku transportu morskiego. Stosują różne metody finansowania i budowani swojej pozycji rynkowej.
Norweskie czartery i feedery. Aktywność na rynku wtórnym wykazuje m.in. Ocean Yield obroty roczne ok. 340 mln dol.). Ten norweski armator (57 statków, średni wiek – 3,2 lata) działa na rynku transportu morskiego i offshore. Norweski miliarder Kjell Inge Rokke posiada 61,7% udziałów w firmie. Zakupione w 2018 r. 3-letnie dwa chemikaliowce 37 tys. dwt (25,5 mln dol. każdy) zostały wyczarterowane na 12 lat amerykańskiemu armatorowi Ardmore Shipping Corporation (operatorowi 28 chemikaliowców i produktowców). Z kolei przebudowany ze zbiornikowca statek do wydobycia i przetwarzania ropy naftowej działa na wodach terytorialnych Indii.
Interesujący obszar transportu morskiego zagospodarowała działająca w Oslo MPC Container Ships (MPCC), firma utworzona w kwietniu 2017 r. Armator operuje na rynku usług feederowych, eksploatując głównie jednostki o pojemności od 1000 do 3000 TEU. Dlatego w I kwartale 2018 r., MPCC (MPCC:NO) nabył 30 statków. Wcześniej, w lutym 2018 r. MPCC dokonał emisji obligacji o wartości 100 mln dol. Również w lutym 2018 r. armator wyemitował 11,750 tys. nowych akcji po cenie subskrypcji wynoszącej 50 NOK za akcję, co zapewniło zasilenie w wysokości 75 mln dol. Akcje zostały dopuszczone do obrotu na Oslo Axess w dniu 19 IV 2018 r. (w końcu grudnia 2018 r – 32,4 NOK). W związku z aktualną sytuacją rynkową 19 I 2019 r. zwołano nadzwyczajne zebranie akcjonariuszy MPCC.
Korea Południowa. Koreański armator Sinokor Merchant Marine Co., Ltd. jest szczególnie aktywny na rynku wtórnym, wykorzystując do powiększania swoje floty okazje i zachwiania na rynku transportu. Działający od 1989 r. Sinokor uruchomił morskie połączenie między portami Korei Płd i Chin zanim jeszcze nastąpiła normalizacja stosunków politycznych między sąsiadami. Armator specjalizuje się w serwisach liniowych i przewozach ropy naftowej. Jak jest okazja wchodzi również na inne rynki. W sierpniu 2017 r. Sinokor za 21 mln dol. kupił 298,4 tys. dwt VLCC Nichinori (rok budowy 2002) od japońskiego armatora JX Ocean. Trzy miesiące wcześniej za podobną jednostkę (rok budowy 2004) greckiemu armatorowi Enesel zapłacono 30 mln dol. Od armatora K Line, koreański armator za 25,8 mln dol. kupił zbudowany w 2004 r. zbiornikowiec VLCC 300 tys. dwt Isuzugawa.
Tylko w 2017 r. Sinokor przejął 10 statków, w tym 3 statki postpanamax, 3 zbiornikowce LNG, jeden kontenerowiec oraz 3 zbiornikowce VLCC. Warto zauważyć, że 3 kontenerowce postpanamax (8,5 tys. TEU) zbudowane w 2011 r. armator kupił po okazyjnej cenie 12,5 mln dol. w wyniku upadłości Hanjin Shipping, wchodząc jednocześnie z serwisami kontenerowymi w powstałą na rynku lukę. Wcześniej za 14 mln dol. kupiono jednostkę postpanamax (7,4 tys. TEU) od armatora niemieckiego Conti, z siedzibą w Monachium. Conti wyprzedawał flotę po przejęciu przez Claus-Peter Offen.
Okazja i koniunktura. W marcu 2018 r. Sinokor kupił od wyprzedającego flotę BP (po okazyjnej cenie 12,2 mln dol. za statek) 3 zbiornikowce MR zbudowane w 2005 r. wraz z time charterem. Sinokor kupił od BP również dwa zbiornikowce LNG 135,5 tys. m3, płacąc za każdy po 40 mln dol. Wykorzystując dekoniunkturę w 2017 r. Sinokor kupił 3 zbiornikowce LNG od American Overseas Marine oraz jeden statek do przewozu LNG od japońskich armatorów NYK Line i 'K' Line (współwłaścicieli statku – odpowiednio - 70% i 30%).
Wykorzystując spadek popytu na nowe jednostki koreański armator zamówił serię 20 masowców 208 tys. dwt typu Newcastlemax. Jednostki będą zbudowane w chińskiej stoczni Jinhai Intelligent Manufacturing, która przekształciła się z Jinhai Heavy Industry, mimo trudności w wypełnieniu portfela zamówień przez stocznie koreańskie i zaleceń rządu Południowokoreańskiego by armatorzy koreańscy lokowali kontrakty w stoczniach krajowych. Zarząd Sinokor uzasadnia swój krok korzystnymi cenami i warunkami realizacji kontraktu w stoczniach chińskich.
Dla porównania Polska Żegluga Morska buduje m.in. statki w stoczniach Jiangsu Yangzijiang Shipbuilding Co. oraz Yangfan Shipyard. W grudniu 2018 r. PŻM odebrało w stoczni Yangzijiang masowce 36,6 tys. dwt Jamno oraz Narie. Są to jeziorowce, czyli statki, które mogą pływać portów Stanów Zjednoczonych usytuowanych na Wielkich Jeziorach.
Jak widać budowanie floty i pozycji rynkowej można realizować wprowadzając nowe statki lub używane. Grecy, armatorzy norwescy, a także operatorzy z Chin i Korei Południowej wykorzystują koniunkturę i okazje. Transport morski, to wciąż rozwijająca się gałąź gospodarki, w której każdy może znaleźć swoją niszę. Tu również obowiązuje zasada – tanio kupić, drożej sprzedać. Jak widać – okazja czyni… żeglugowca.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Arabia Saudyjska podpisała kontrakty z Pakistanem za 20 mld dolarów.

Arabia Saudyjska zawarła kontrakty inwestycyjne z Pakistanem o wartości 20 miliardów dolarów - informuje w poniedziałek portal BBC News. Władze w Islamabadzie chcą wzmocnić swoją słabą gospodarkę.
Jedną z inwestycji o wartości 8 mld USD będzie rafineria ropy naftowej w głównym porcie Gwadar nad Morzem Arabskim.

Kontrakty inwestycyjne zawarto podczas podróży po Azji następcy saudyjskiego tronu, księcia Muhammada ibn Salmana.
Pakistan pilnie musi zająć się kryzysem związanym z bilansem płatniczym i poszukuje wsparcia u inwestorów zagranicznych. Portal BBC wskazuje, że Pakistan "rozpaczliwie potrzebuje gotówki"; bank centralny w tym kraju ma jedynie 8 mld USD w rezerwach walutowych i stoi w obliczu kryzysu bilansu płatniczego. Premier Imran Khan szukał pomocy u przyjaznych państw w celu zmniejszenia rozmiaru pakietu ratunkowego, którego jego kraj prawdopodobnie będzie potrzebował z Międzynarodowego Funduszu Walutowego na bardzo surowych warunkach.

Źródło:gospodarkamorska.pl

Ziemia kręci się coraz wolniej i kończy się (bez udziału ludzi) Jak zmieni się mapa świata.

Nasza planeta istnieje już od 4,5 mld lat i przetrwa jeszcze co najmniej drugie tyle. Ale świat za 100 tys., milion czy miliard lat będzie zupełnie inny niż dziś
Jako gatunek mieliśmy dużo szczęścia. Pojawiliśmy się na Ziemi w dość spokojnym okresie, wolnym od zderzeń z asteroidami czy gigantycznych erupcji wulkanów, zatruwających powietrze i wodę. Nasza cywilizacja rozkwitła w ciepłej epoce rozdzielającej zlodowacenia trwające średnio po 100 tys. lat. Wiemy jednak, że Ziemia – choć wydaje nam się bezpieczna i stabilna – wcale taka nie jest. Rosnące temperatury prowadzą do zmian klimatycznych zagrażających zdrowiu i życiu całych społeczności. Wulkany, które tylko czasami wywołują lokalne kataklizmy, mogą się znów przebudzić. A procesy, które ukształtowały nasze krajobrazy i kontynenty, też nie ustały – wciąż działają, choć bardzo powoli, powodując np. stopniowe pękanie wschodniej części Afryki. Wszystkie te zmiany z czasem będą się nasilać, nakładać na siebie i przekształcać Ziemię.
Na część z nich możemy mieć wpływ. Jeśli uda nam się opanować np. produkcję energii za pomocą fuzji termojądrowej, być może zahamujemy globalne ocieplenie i zmniejszymy zanieczyszczenie powietrza smogiem (jeśli nie, w 2050 r. będzie on zabijał dwa razy więcej ludzi niż dziś). Jednak w dłuższej perspektywie powinniśmy przygotować się na opuszczenie Ziemi, ponieważ naturalne procesy zachodzące od zarania dziejów najpierw kompletnie ją przebudują, a potem zniszczą wszelkie życie i w końcu samą planetę.
ZA 100-500 LAT ZMIANA KLIMATU
Niedaleką przyszłość naszej planety łatwo przewidzieć. Procesy geologiczne przebiegają bardzo powoli, więc jeśli nie dojdzie do wydarzenia losowego, takiego jak kolizja asteroidy lub komety z Ziemią, główną rolę odegrają zmiany klimatyczne. – W skali milionów lat nie jesteśmy w stanie dokładnie ich opisać. Ale jeżeli chodzi o najbliższe stulecia i tysiąclecia, to właściwie nie ma wątpliwości: klimat całej Ziemi będzie się coraz szybciej ocieplał – mówi dr Anna Łosiak, geolożka z University of Exeter i Instytutu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk.
Do 2100 roku poziom mórz na świecie podniesie się o 65 cm w stosunku do 2005 r. – mimo że wcześniejsze szacunki mówiły o „tylko” 30 cm. Oznacza to zagrożenie dla wielu przybrzeżnych miast (np. Wenecji, nękanej

przez powodzie), a nawet całych państw. Za 100 lat przestanie istnieć archipelag Malediwów – już dzisiaj aż 80 proc. z tworzących go 1200 wysp znajduje się zaledwie metr nad poziomem morza. Będą nasilały się problemy związane z falami upałów i suszami. Wybuchną konflikty o dostęp do wody pitnej. Pełne skutki globalnego ocieplenia ludzkość odczuje w okolicach 2200 roku. W tym czasie poziom dwutlenku węgla w atmosferze będzie wyższy niż kiedykolwiek wcześniej w ciągu ostatnich 650 tys. lat.

ZA 10 TYS. LAT - PODNIESIENIE SIĘ POZIOMU MÓRZ

Rosnące temperatury oznaczają coraz szybsze topnienie lodowców i zwiększanie się objętości oceanów (im cieplejsza jest woda, tym więcej miejsca zajmuje). Za 10 tys. lat miasta takie jak Nowy Jork, Amsterdam czy Gdańsk zostaną zalane.

Globalne ocieplenie doprowadzi prawdopodobnie do całkowitego stopienia lądolodu Antarktydy wschodniej, co podniesie poziom mórz i oceanów o 3–4 metry. Pustyń będzie przybywać, choć nie wszędzie. Za 15 tys. lat układ wiatrów nad Afryką zmieni się do tego stopnia, że deszcze przesuną się na północ i doprowadzą do odrodzenia się terenów Sahary. Stanie się ona zielonym, tętniącym życiem miejscem, tak jak 5–10 tys. lat temu.

Dalsze ocieplenie klimatu może się okazać zabójcze dla wielu gatunków roślin i zwierząt, które nie zdążą się przystosować do szybko zachodzących zmian. Jeśli globalna temperatura poniesie się o 3,4 st. C, na wyginięcie narażonych będzie 16 proc. gatunków istot żywych. – Nawet gdyby nie wpływ naszej cywilizacji, klimat Ziemi i tak by się zmieniał. Ale bez nas wyglądałoby to inaczej: poziom dwutlenku węgla w atmosferze na pewno byłby niższy, a klimat chłodniejszy niż obecnie – wyjaśnia dr Anna Łosiak

ZA 50 TYS. LAT - EPOKA LODOWCOWA

Pewną pociechą powinno być to, że w dalszej przyszłości naszą planetę czeka również globalne oziębienie. Wynika to z trwającego ok. 100 tys. lat cyklu zmian kształtu orbity, po jakiej Ziemia okrąża Słońce. Wskutek tego za 50 tys. lat do naszej planety będzie docierać mniej energii słonecznej niż dziś. Zacznie się kolejna epoka lodowcowa: globalne temperatury spadną, a polarne lądolody staną się grubsze i pokryją większe fragmenty globu, docierając do wysuniętych na południe miejsc takich jak obecna lokalizacja Nowego Jorku. Zdaniem części naukowców ludzkość wyprodukowała tyle gazów cieplarnianych, że zlodowacenie może zacząć się później – nawet za 130 tys. lat – ale że do niego dojdzie, możemy być pewni. Potem znów nastąpi ocieplenie i cykl zacznie się powtarzać.

Nasza działalność nie ma natomiast żadnego wpływu na to, że Ziemia kręci się coraz wolniej, stopniowo tracąc energię, którą uzyskała w czasach formowania się Układu Słonecznego. Odczuwamy to już dziś – co kilka lat zegary na całym świecie doliczają z tego powodu dodatkową sekundę (to tzw. sekunda przestępna). Za 50 tys. lat już każda doba będzie trwała o sekundę dłużej niż dziś.

ZA 10-50 MLN LAT - ZMIANA MAPY ŚWIATA

Tego, co stanie się z Ziemią za milion lat, dzisiaj nie wie nikt. To najbardziej tajemniczy okres w przyszłości naszej planety. Wiele zależy od tego, jakie zmiany wywołają wcześniejsze procesy. Możliwe, że dojdzie do erupcji superwulkanów, które zmienią skład atmosfery i zagrożą istnieniu wielu gatunków roślin i zwierząt.

Paradoksalnie, łatwiej jest przewidzieć zjawiska geologiczne w bardziej odległej skali czasowej. Za 10 mln lat proces „pękania" Afryki, który naukowcy obserwują już dziś, doprowadzi do przekształcenia mapy świata. Przebiegający przez tereny m.in. Etiopii, Kenii i Mozambiku Wielki Rów Wschodni – miejsce, gdzie wyewoluowali nasi odlegli przodkowie – zostanie zalany przez Morze Czerwone. Dzięki temu powstanie nowy akwen oddzielający wschodnią część Afryki od macierzystego kontynentu.

Będzie to jedynie przygrywka do dalszych, coraz bardziej dramatycznych przeobrażeń. Za 25 mln lat Zatoka Kalifornijska poszerzy się, tworząc morze śródlądowe na zachodnim wybrzeżu Ameryki. Po kolejnych 25 mln lat Afryka zderzy się z Eurazją, przez co Morze Śródziemne zostanie odcięte od wszechoceanu, a w południowej części dzisiejszego Starego Kontynentu powstanie nowy łańcuch górski podobny do Himalajów. Jednocześnie wciąż zwalniać będzie obrotowy ruch Ziemi. Za 50 mln lat doba będzie już trwać nie 24 godzin, lecz o godzinę dłużej

ZA 250-500 MLN LAT - POWSTANIE I ROZPAD SUPERKONTYNENTÓW

Kilkaset milionów lat temu niemal wszystkie ziemskie lądy były połączone w jeden olbrzymi kontynent o nazwie Pangea. Zdaniem uczonych coś podobnego wydarzy się ponownie za ćwierć miliarda lat. I choć trudno przewidzieć precyzyjnie tak odległe zjawiska, obecnie istnieją trzy scenariusze powstania superkontynentu. Pierwszy z nich to Amazja, czyli zderzenie się obu Ameryk z Eurazją (połączoną z Afryką) i Australią. Ogromny

dziś Ocean Spokojny skurczyłby się do śródlądowego morza, wciśniętego między dawne kontynenty. Mniej więcej na swoim miejscu pozostałaby tylko Antarktyda. W innym scenariuszu i ona łączy się z superkontynentem, który ma nosić nazwę Novopangea.
Trzeci wariant, uważany za najbardziej prawdopodobny, to tzw. Pangea Proxima. Powstanie ona wskutek stopniowego kurczenia się Oceanu Atlantyckiego i Indyjskiego. Wówczas Ameryki zderzą się z Afryką, połączoną już wcześniej w całość z Eurazją. Do terenów obecnej Azji od południa dołączą natomiast Australia i Antarktyda. Niezależnie od tego, który z tych scenariuszy zrealizuje się w rzeczywistości, ziemskie życie czekają ciężkie czasy. Powstanie superkontynentu zwiększy aktywność wulkanów. Globalne temperatury początkowo spadną, ale potem wzrosną. Klimat będzie bardzo ciepły i suchy, wiele obszarów zajmą pustynie i olbrzymie pola zastygłej lawy. Taki stan rzeczy też nie utrzyma się wiecznie. Za 400–500 mln lat superkontynent prawdopodobnie znowu się rozpadnie na mniejsze kawałki. Naukowcy nie mają jednak pojęcia, jak będzie to wyglądać.
ZA 600 MLN - 3 MLD LAT - OSTATNIE WYMIERANIA
Aktywność tektoniczna Ziemi też się kiedyś skończy. Nasza planeta cały czas stygnie, a za 600 mln lat pokrywające ją skały stwardnieją. Oznacza to koniec wszelkich procesów tektonicznych. Nie będzie trzęsień ziemi, zmian kształtów kontynentów, ustaną także erupcje wulkanów. To zaś oznacza, że zasoby dwutlenku węgla w atmosferze nie będą odnawiane. Gaz ten będzie też zużywany w procesie wietrzenia skał. W rezultacie jego poziom spadnie tak, że większość roślin nie będzie w stanie dokonywać fotosyntezy. Wymrą wówczas m.in. drzewa i glony. Na placu boju przez jakiś czas pozostaną jeszcze trawy, które radzą sobie przy niższym poziomie CO2.
Ale i one znikną po kolejnych 200 mln lat. Wówczas ziemskie życie ograniczy się już tylko do jednokomórkowców. Jednak i dla nich warunki w końcu staną się nie do zniesienia. Za miliard lat jasność Słońca będzie o 10 proc. większa niż dzisiaj, przez co średnia temperatura na powierzchni naszej planety osiągnie 47 st. C. Wyparują resztki oceanów, a płynną wodę będzie można znaleźć tylko na biegunach. Kolejna apokalipsa wydarzy się za 2,3 mld lat. Wtedy Ziemia utraci pole magnetyczne. Dziś istnieje ono dzięki temu, że jądro naszej planety to ogromny elektromagnes podzielony na stałą część wewnętrzną i zewnętrzną z płynnego metalu.
Stopniowe stygnięcie Ziemi sprawi, że jądro zakrzepnie – wewnętrzna część zwiększa się o 1 mm rocznie, a zewnętrzna się kurczy. Kiedy ten proces dobiegnie końca, pole magnetyczne zniknie. Promieniowanie kosmiczne pozbawi wówczas naszą planetę atmosfery, a Ziemia zacznie przypominać Marsa, który utracił swe pole magnetyczne ok. 3,7 mld lat temu. Za 3 mld lat naszej planecie bliżej będzie jednak do współczesnej Wenus. Średnia temperatura powierzchni Ziemi przekroczy 147 st. C, co zniszczy resztki organizmów żywych, które mogły przetrwać wcześniejsze katastrofy.
ZA 3,3 MLD - 7,9 MLD LAT - KONIEC
Jeśli nasza planeta pozostanie w Układzie Słonecznym, jej kres jest nieunikniony. A czy mogłoby być inaczej? Owszem, gdyby wskutek interakcji np. z gwiazdą, która zbliży się do Układu Słonecznego, Ziemia została wyrzucona w odległe rejony przestrzeni i stała się planetą samotną. Prawdopodobieństwo takiego zdarzenia wynosi 1 do 100 tys.
Jeszcze mniejsze szanse – jak 1 do 3 mln – są na to, że jakaś inna gwiazda przechwyci grawitacyjnie naszą planetę, co mogłoby umożliwić odrodzenie się choćby prostego życia. 1 proc. z kolei wynosi szansa destabilizacji Układu Słonecznego za 3,3 mld lat. Wskutek działania sił grawitacji Merkury zderzy się z Wenus, a Ziemia może wejść na kurs kolizyjny z Marsem.
Jeśli jednak ominie nas ten planetarny bilard, to i tak nie mamy szans w starciu z naszą najbliższą gwiazdą. Słońce, dzięki któremu powstało i trwa życie na Ziemi, w końcu ją zniszczy. Za ponad 5 mld lat w jądrze gwiazdy wyczerpie się wodór będący dziś jego głównym „paliwem". Wówczas Słońce zacznie się powiększać, przeobrażając się w czerwonego olbrzyma i emitując w kosmos coraz więcej energii. Rosnąca temperatura sprawi, że Ziemia utraci praktycznie całą atmosferę, a jej powierzchnia zamieni się w morze roztopionej skały. Proces powiększania się Słońca osiągnie apogeum za 7,9 mld lat. Wówczas nasza gwiazda będzie miała 256 razy większy promień niż dzisiaj – pochłonie Merkurego i Wenus.
Z Ziemi krążącej coraz bliżej Słońca wyparuje większość skał i zostanie tylko metalowe jądro, które w końcu także rozpuści się i połączy z gwiazdą. I to będzie definitywny koniec naszej planety. Jedyną pociechą może być to, że warunki pozwalające na istnienie organizmów żywych pojawią się wówczas na Tytanie, jednym z księżyców Saturna. Ale to życie raczej nie będzie już mieć nic wspólnego z ziemskim.

Źródło:Focus.pl

Jedenastka 22 kolejki Ekstraklasy.

Którzy z ekstraklasowych piłkarzy zasłużyli na wyróżnienie po weekendowych meczach?
Jedenastkę zdominowali piłkarze Piasta Gliwice. Podopieczni **Waldemara Fornalika** rozbili Kolejorza, co poskutkowało obecnością w zestawieniu: **Jorge'a Felixa**, **Martina Konczkowskiego**, **Mikkela Kirkeskova** oraz **Piotra Parzyszka**. Wszyscy debiutują wśród wyróżnianych.

Po dwóch piłkarzy do jedenastki wprowadziły dwa kluby: Cracovia i Zagłębie Sosnowiec. **Janusz Gol** i **Javi Hernandez** błysnęli w barwach Pasów przy Łazienkowskiej, zaś **Szymon Pawłowski** i **Zarko Udovicić** poprowadzili beniaminka z Zagłębia Dąbrowskiego do wygranej z Arką.

Jedenastkę uzupełnili **Michał Miśkiewicz** z Korony Kielce, **Ivan Runje** z Jagiellonii Białystok oraz **Zvonimir Kozulj** z Pogoni Szczecin.

TABELA

22 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Lechia Gdańsk	13	7	2	36:18	46
2	Legia Warszawa	12	6	4	35:22	42
3	Jagiellonia Białystok	11	6	5	38:29	39
4	Korona Kielce	9	8	5	27:24	35
5	Piast Gliwice	9	7	6	32:25	34
6	Pogoń Szczecin	10	4	8	32:27	34
7	Lech Poznań	10	3	9	33:29	33
8	Cracovia	9	6	7	24:22	33
9	Zagłębie Lubin	9	3	10	36:33	30
10	Wisła Kraków	8	5	8	33:31	29
11	Arka Gdynia	6	7	9	33:33	25
12	Śląsk Wrocław	5	6	10	29:30	21
13	Miedź Legnica	5	6	11	21:41	21
14	Wisła Płock	4	8	10	30:39	20
15	Górnik Zabrze	4	8	10	26:40	20
16	Zagłębie S.	3	6	13	27:49	15

Źródło:PiłkaNozna.pl

Info OMK.

<u>III Amatorski Turniej Darta Amerykańskiego dla Marynarzy - 2019 czekamy na zgłoszenia</u>

Zapraszamy na III Amatorskie rozgrywki Darta Amerykańskiego marynarzy należących do OMK. Termin: 25 lutego (poniedziałek) 2019 r. start o godzinie 18.15

Miejsce: Centrum Rozrywki MK Bowling (Galeria Galaxy), Szczecin

https://www.mkbowling.pl/kontakt-szczecin

Organizatorem Turnieju jest Organizacja Marynarzy Kontraktowych przy pomocy i udziale przedstawicieli Polskiej Ligii Darta Amerykańskiego

Przewidziane są nagrody za pierwsze 3 miejsca.

Wymagania: umiejętność trafienia w tarczę

Koszt udziału marynarzy należących do OMK ponosi Organizacja, o*sób towarzyszących - koszty ponoszone są przez osoby zapraszające.*

Zasady Turnieju: *określone przez organizatora (zbliżone do turniejowych),Przewidziany system to tzw. Prawa / Lewa – czyli po dwóch przegranych, uczestnik odpada z gry.*

Trochę więcej o darcie amerykańskim: http://www.bullshooter.pl/

Zapraszamy do przesyłania zgłoszeń na adres: biuro@nms.org.pl

Przypomnienie o świadczonym przez OMK serwisie marynarskim

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.
Ponadto:

- Oferujemy po 6-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy koszty kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce i za granicą.
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)Przyłącz się: www.omk.org.pl

Wydarzyło się 18 lutego- kalendarium

18 lutego jest 49 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 316 dni. 18 lutego jest obchodzony w Gambii jako Dzień Niepodległości.
Imieniny obchodzą:
Agapit, Albert, Aleksander, Antoni, Bernadeta, Flawia, Flawian, Flawiusz, Franciszek, Gertruda, Heladia, Heladiusz, Jan, Klaudiusz, Konstancja, Konstantyna, Kosma, Lucjusz, Łucjusz, Maksym, Marcin, Mojżesz, Sylwan, Symeon, Wespazjan, Więcesława i Wilhelm.
Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:
1327r. – Książę cieszyński Kazimierz I złożył hołd lenny królowi Czech Janowi Luksemburskiemu.
1386r. – W katedrze wawelskiej odbył się ślub Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem II Jagiełłą.
1574r.– Do Krakowa przybył pierwszy polski król elekcyjny Henryk Walezy.
1944r.. – W Ludwikówce w powiecie rohatyńskim województwa stanisławowskiego oddział UPA dokonał masakry około 200 Polaków.
1945r. – Zakończyła się bitwa pancerna o Stargard.
1993r. – Na Górnym Śląsku odbył się 24-godzinny strajk ostrzegawczy przeciwko planowi zlikwidowania możliwości wspólnego opodatkowania się małżonków.

Kursy walut (kursy średnie NBP)

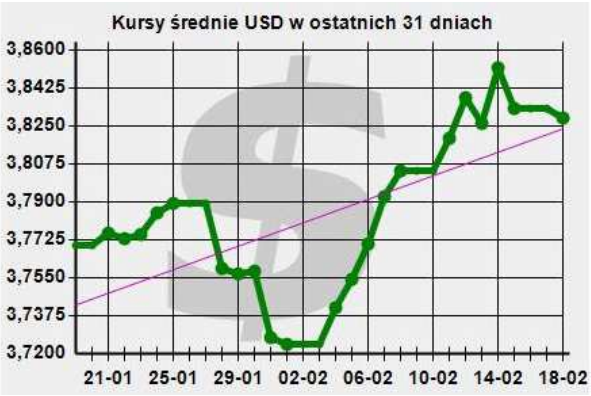

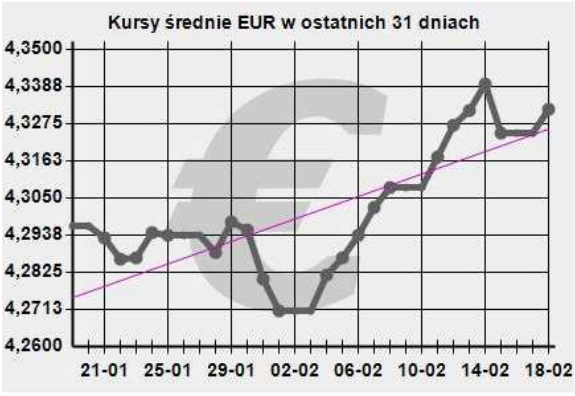

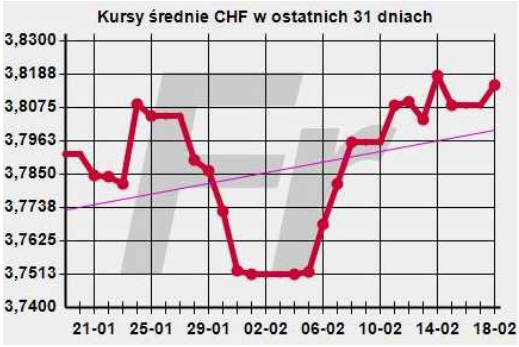

Skojarzone: CB.F -0.14% ES.F -0.06% HG.F +1.16% EURUSD +0.23% ^SPX +1.09%
<< CRUDE OIL WTI (Commodities Futures: CL.F) | Ticker Rank: 12 (0)
Kurs 56.27 $/bbl
Data 2019-02-18 12:29:50
Stopy zwrotu: 10 dni: +3.13%, YTD: +23.92%
Zmiana +0.68 (+1.22%)
Max/min 56.65 56.12
Zmiana 1r -5.52 (-8.93%)
Max/min 1r 76.90 42.36
Otwarcie 56.14
Poprz. kurs 55.59
Bid
Ask
Wolumen
Obrót
LOP
Transakcje
CL.F - 10 dni
18 Lut 2019 12:30 CET
(C)Stooq
https://stooq.pl/
Interwal 1 Godz.

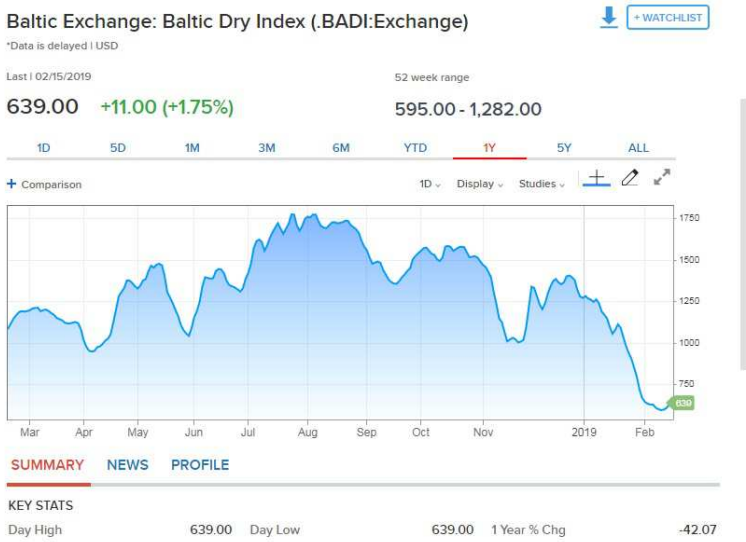
Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)
+ WATCHLIST
*Data is delayed | USD
Last | 02/15/2019
639.00 +11.00 (+1.75%)
52 week range
595.00 - 1,282.00
1D 5D 1M 3M 6M YTD 1Y 5Y ALL
+ Comparison
1D Display Studies
SUMMARY NEWS PROFILE
KEY STATS
Day High 639.00 Day Low 639.00 1 Year % Chg -42.07

Rozrywka

					6	7		
		2						
5					9			6
6			3	1	7			5
	8		6					3
	7		8					
		6	1				8	
8	3		7				2	1
		7						

(c) 2019 OnlineSudoku.pl

1						2		5
			6		4	7	9	
	7	6		9	5			8
	5	4	7					
	1		5			8		4
2			9				4	
	6					1		
4	8				7			

(c) 2019 OnlineSudoku.pl

Wchodzi profesor do auli na wykład i dostrzega niedopałek na podłodze.
- Czyj to niedopałek? - pyta wykładowca.
W auli zrobiło sie cicho, jak makiem zasiał.
- Pytam, czyj to niedopałek?
Grobowa cisza. Profesor zdenerwowany.
- Po raz ostatni pytam, czyj to niedopałek?
Głos z końca sali.
- Niczyj, można wziąć.